

Cena Kurjera

WE LWOWIE
 Kwartalnie 3 zł. 60 c.
 Półrocznie 7 " 20 "
 Miesięcznie 1 " 20 "
 Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct miesięcznie.

Na prowincji.
 Kwartalnie 4 zł. 80 c.
 Półrocznie 9 " 60 "
 Miesięcznie 1 " 60 "
 Za granicę kwartalnie 10 mark.
 Numer pojedynczy 6 c.

KURJER LWOWSKI

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza pętem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 ct. Reklamy w rubryce „nadesłane” za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**

Barometro-katolickie:
 Dziś: Leona II. pap.
 Jutro: Piotra i Pawła.
 Pojutrze: Wspom. św. Pawła.

Grecko-katolickie.
 Tychona.
 Manuyla.
 Leontyja m.

REDAKCYJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCYJA
 przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze) i ptactwo wodne w ogólności.

Wschód słońca o 8 g 55 m.
 Zachód „ o 8 g. 11 m.
 Barometr 762. Pogoda.

Czas odnowić przedpłatę!

Prenumerata Kurjera wynosi:

we Lwowie:

Miesięcznie 1 zł. 20 ct. | Kwartalnie 3 zł. 60 ct.

Na prowincji:

Miesięcznie 1 zł. 60 ct. | Kwartalnie 4 zł. 80 ct.

Prenumerata stała liczy się tylko od 1. lub 15. każdego miesiąca.

Upraszamy o wyraźne wypisywanie adresów.

Dwutygodnik literacki *Ruch* otrzymają prenumeratoremie Kurjera lwowskiego za dopłatą 40 ct. miesięcznie, 1 zł. 20 ct. kwartalnie.

Uzupełniające wybory.

Ze sfer rządowych i wydziałowych gloszą już od kilku tygodni, że Sejm będzie zwołany na wrzesień b. r. Faktem jest, że buchalterja Wydziału krajowego otrzymała polecenie, aby z budżetem na rok 1889 była gotowa do połowy sierpnia, gdyż budżet musi być drukowany, zanim się dostanie do rąk zgromadzonych posłów. Jakkolwiek mimo tych okoliczności nie ma najmniejszej rekojmii, czy zapowiadany termin wrzesniowy będzie dotrzymany i czy znowu jak zwykle „zając nie przebiegnie komu drogi”, to jednak wszelkie prawdopodobieństwo przemawia za tem, iż przynajmniej w r. b. nie będziemy czekać do grudnia na sesję sejmową.

Oprócz możebnego przyspieszenia sesja sejmowa powinna mieć cokolwiek więcej czasu niż zwyczajnie, albowiem, jak czytelnicy pomną, ma ona być dalszym ciągiem odroczonej w styczniu, i wszystkie sprawy zaległe mogłyby być załatwione, a tylko budżet mógłby być zastrzeżony sesji nowej, którą dla formalności ogłoszono w 24 godzin po zamknięciu zeszłorocznej.

Obok budżetu za najważniejsze przedmioty, które już w styczniu b. r. były prawie gotowe w obradach komisyjnych, uważamy projekta zpychanie przez lat kilka: o policji ogniowej i o kontrybuowaniu zakładów ubezpieczeniowych do kosztów utrzymania straży ogniowych. Skład Sejmu nie rokuje wiele nadziei, jeżeli opróżnione krzesła poselskie stosowną obsadą nową nie doznają zmiany pomyślej.

Siedm krzesel wakuje.

Mianowicie jedno z większych posiadłości w Przemyskiem na miejsce zmarłego Smarzewskiego.

Dwa krzesła z miast: w Jarosławiu po Wład. Badenim i w Stanisławowie po Mrozkowskim.

Cztery krzesła z mniejszej posiadłości: w okręgu Rudki-Komarno po Jance, Jasło-Brzostek-Fryszak po Buchwaldzie, Sniatyn-Zabłotów po Siengalewiczu, który zrezygnował i Dąbrowa-Pilzno po Kochanowskim Janie.

Namiestnictwo jeszcze nie rozpisało wyborów uzupełniających, ale powinno niebawem spełnić ten obowiązek.

Z natury rzeczy nie możemy się wdawać dziś już we wskazywanie kandydatów, ale zwracamy uwagę wyborców na konieczność wczesnego przygotowania się, aby sobie upatrzyli ludzi sposobnych do przeprowadzenia bodaj wspomnianych dwóch

ustaw na zakończenie 6-letniej, całą gębą jałowej kadencji. Na razie jednak podnosimy nazwisko Stanisława Szczepanowskiego, które powinno wypłynąć, jeżeli nie w jakim okręgu wiejskim, to przynajmniej w Stanisławowie lub Jarosławiu.

Listy z kraju.

Zbaraż 25. czerwca. (Nasza straż ochotnicza) istnieje od lat 10. Naczelnikiem jej jest p. Antoni Ochrymowicz, należący do towarzystwa od samego początku. Straż składa się przeważnie z rzemieślników różnej kategorii, którzy — jak wogóle wszyscy rzemieślnicy — są biednymi i li pracą rąk zarabiają na utrzymanie rodziny. Za należenie do straży żadnego wynagrodzenia nie pobierają. Rekwizyta i inne narzędzia do gaszenia ognia obowiązała się gmina — ewentualnie radni — sprawić. Zakupiono rzeczywiście jedną szacą sikawkę przed dwoma laty (i to na zagrożenie przez starostwo pod karą 100 zł.) jakoteż kilka drabinek i jedną parę paradjerów, którym, chociażby całe miasto miało się spalić, nie wolno z beczką wody inaczej jak krok za krokiem jechać. Znaczniejsi członkowie gminy obowiązali się uiszczać do kasy strażackiej pewną, rozumie się minimalną kwotę. Cała ofiarność jednak skończyła się na zaopatrzeniu pierwszych niezbędnych potrzeb straży przez gminę i na gołostawnej obietnicy jej członków. Przez 10 lat walczyła straż z niechęcią i otwartą nieprzyjaźnią gminy, nie otrzymywała znikąd żadnego zasiłku, tylko kilku urzędników dotrzymywało obietnicy dając na rzecz straży po 25—50 ct. miesięcznie, co razem wynosi 7 do 8 zł. Mimo takiej obojętności i zaniedbania, strażacy spełniali gorliwie i z poświęceniem swój obowiązek, ratowali bliźnich przy każdej sposobności z narażeniem życia i dobrobytu własnych rodzin.

W nagrodę swych trudów doznali lekceważenia. Sam naczelnik gminy wobec zgromadzonego tłumu podczas pożaru tutejszego browaru dnia 15. bm. wyraził się ubliżająco, a niesłusznie. Postępowanie takie może zniechęcić najbardziej ofiarnych i dlatego ci obywatele, którzy należą do obojętności naszej straży, z oburzeniem oceniamy poświęcenie i odwagę, oddających się bezinteresownie na usługi publiczne. Lecz nikt niechaj się nie zraża. Trzeba wytrwać. Spodziewamy się, że wydział powiatowy wpłynie na gminę odpowiednio, bo tylko idjotyzm może wywoływać podobne sceny nieobywatelskie. Red.)

Nowy Sącz 24. czerwca. (Towarzystwo amatorów w Czytelni mieszczańskiej). Dnia 1. lipca br. przedstawione będą na dochód ubogich miasta tutejszych komedijki Stanisława Dobrzańskiego „Podejrzana osoba” i „Onufry” a zakończy przedstawienie opietka z francuskiego „Folwark Primerosse”. Przedstawienie to odbędzie się pod protektorem burmistrza dra Sławika, a weźmą w niem udział pierwszorzędne siły tegoż Towarzystwa. Zbytecznym byłoby więc zachęcać publiczność do licznego zebrania się, gdyż na tak piękny cel każdy z obowiązku obywatelskiego pospieszyc powinien, tembardziej, że przez to samo dozna poparcia także czytelnia, instytucja pożądana a znajdująca się obecnie w nienajlepszych stosunkach finansowych. Liczne zebranie publiczności będzie również zachętą dla naszych amatorów, którzy nie szczędzą trudu i pracy, aby zadaniu swemu należycie odpowiedzieć. Towarzystwo to składające się z 16 mężczyzn i 9 pań pod kierownictwem

Wł. Szaflarskiego i artystyczną dyrekcją p. Manasterskiego pracuje gorliwie od 4 miesięcy i dało już 4 przedstawień. Z dochodu przedstawień ofiarowało cząstkę na dotkniętych powodzią, zakupiło dekoracje i bibliotekę niezbędnie potrzebne do swego rozwoju i dalszej pracy. O spłaceniu długu czytelnia mieszczańskiej dotychczas nie można było jeszcze pomyśleć, gdyż sala jest tak mała, że przy największym zapelnieniu zaledwie 80 zł. może przynieść. Nie wątpimy jednak, że przy dalszej pracy Towarzystwa osiągnięty cel zamierzony.

Tarnów 25. czerwca. (Nowy i dawny starosta.) P. Płaziński przybył do nas i powitany na kolei przez podwładnych sobie urzędników, objął już urządowanie, a wczoraj przedstawiły mu się grona urzędników i kierownicy szkół miejskich.

Poprzedni starosta ks. Ludwik Łodzia Poniński opuścił nas dzisiaj, udając się do swych dóbr Horyńca. Najlepszym dowodem, jaką sympatję zjednał sobie ustępujący starosta, są owacje ze wszech stron mu czynione. Wspomnieliśmy już niedawno o uczcie pożegnalnej danej na cześć ks. Ponińskiego przez tut. obywatelstwo, obecnie mamy do zanotowania pożegnanie w kółku muzycznym i owację urządzoną przez straż ochotniczą pożarną. W dniu 11. b. m. zebrali się w sali kasynowej reprezentanci kółka przyjaciół muzyki, Towarzystwa dramatycznego i cały chór męski, aby skromną ucztą uczcić i pożegnać zasłużonego prezesa obu tych towarzystw. Imieniem Towarzystwa muzycznego przemówił członek wydziału radca Grabowski, który w wymownych i ciepłym serca owianych słowach wskazał na zasługi ks. Ponińskiego położone około dobra i rozwoju kółka muzycznego, a jako dowód uznania i czci wręczył mu pięknie wykonany dyplom honorowego członka towarzystwa.

Imieniem chóru męskiego, utworzonego w łonie towarzystwa muzycznego, przemówił p. Winkowski, wręczając jako pamiątkę od chóru, grupę fotograficzną wszystkich członków tegoż.

Imieniem Towarzystwa dramatycznego przemówił dr. Friedberg. Zabierali jeszcze głos dyrektor Skibiński i p. Dulęba, który podniósł patriotyzm ks. Ponińskiego.

Na wszystkie te przemówienia odpowiadając ks. Poniński zachęcał, aby miejscowe towarzystwa w zgodzie i jedności zmierzały do urzeczywistnienia wszystkiego co piękne, dobre, wzniosłe i szlachetne.

Szereg przemówień i toastów zakończył prof. Guttman pięknie wypowiedzianym toastem „kochajmy się”.

W czasie uczy grała orkiestra Auberów, a chór męski uprzyjemniał ten piękny wieczór swymi śpiewami.

Uniwersytety w Rosji.

V. Przy takim stanie rzeczy nie dziw, jeżeli uniwersytety i tym razem się nie uspokoiły i jeżeli po dziesięcioletniej wolności rząd Aleksandra II. znowu na serjo zajął się kwestją reformy statutu uniwersyteckiego. Doradcom cara zdawało się, że tym razem odkryli korzeń zła. Wnioskowali oni tak samo, jak ich poprzednicy za czasów Aleksandra I. i Mikołaja. Nie byłoby rozruchów studenckich, gdyby prelekcje profesorów nie były zanadto wolne i nie podawały uczącej się młodzieży zanadto wiele rewolucyjnej trucizny. Tak zwana wolność nauki jest wszystkiemu winną. Rząd musi dokładnie wiedzieć, co prelegują pro-



fesorowie; musi on nietylko surowo cenzurować prelekcje, ale ma dokładne dawać przepisy, co i jak ma być prelegowanem. Studenci wreszcie powinni tylko w takim razie otrzymywać świadectwo dojrzałości, jeżeli się rząd przekona, że istotnie przetrwali zbawienny dla nich materiał naukowy i pozostali wolnymi od wszelkiej trucizny przewrotu i rewolucji, która odstręcza młodzież od poważnych studjów naukowych, popycha ją do rozruchów i oczywiście demoralizuje.

W tym duchu przemawiała w początku 70tych lat prasa urzędowa i półurzędowa. Nie brakło też wzorów odpowiednich. Łutynow, jeden ze współpracowników przy reakcyjnej ustawie uniwersyteckiej, która w ostatnim czasie doprowadziła do znanych rozruchów studenckich, uczynił następujące, jak na wstecznika po prostu zadziwiające zeznanie:

„Istnieją u nas instytuty, które odciągają młodych ludzi z wyższych klas towarzyskich od ogólnych studjów uniwersyteckich. Takimi osobnemi szkołami są liceum aleksandrowskie w Petersburgu, instytut dla umiejętności prawnych w Petersburgu, korpus paziów i t. p., które pod względem programu stoją daleko niżej niż uniwersytety, lecz dla młodzieży wyższych i najwyższych warstw społecznych są nadzwyczaj ponętne, gdyż otwierają jej widoki na dobrą karierę państwową. Stary geometra Euklid rzekł do jednego swego królewskiego ucznia: W matematyce nie ma dla królów osobnej drogi. U nas w tym względzie inaczej myślno, sądzono bowiem, że dla dzieci najwyższych rang naszego społeczeństwa (w Rosji istnieje 14 rang urzędniczych) musi być wynalezioną łatwiejszą drogą do nauki, podczas gdy trudniejsza i powolniejsza powinna pozostać udziałem niższych warstw narodu.“

Rzecz oczywista, że w takich „wysokich szkołach“ nie może się rozwijać umysł do rzeczy wyższych ani idealne dążności. W tych zakładach nie słyhać, tak jak w uniwersytetach, bicia pulsu narodowego; nie pulsuje tutaj świeże życie, nie panuje wyższe poczucie, nie biją serca dla wolności. Przeciwnie, uczenie i myślenie odbywa się tu ściśle według przepisu, i te „wyższe zakłady wychowawcze“ z przywilejem zapewnionej kariery, są zarazem wylegarnią zabitych głów i ludzi bez przekonania — takich właśnie, jakich najwięcej potrzebuje rząd despotyczny.

Oto jest uniwersytet idealny Deljanowa i spółki!

Reakcja nie długo zwlekała z wymierzeniem

Zupa dla ubogich.

Szkic Ottona Leitgeba.

Młody pan de Bertan interesował się ubóstwem. Modni beletryści z szkoły francuskiej Zola, Daudet, jak i Killand, Dostojewski, Verga dobrze mu byli znani, a studja ludowe, sięgające aż do dna kanałów, w których toczy się nędza, wprowadzając falami swemi trupy tych, których utopila — studja podobne bardzo przyciągały pana Bertana, może nietylko dlatego, że miał koło znajomych, u których autorowie owi wielkiem cieszyli się uznaniem, i w których salonach kokietyowano z ponurem cieniem kwestji społecznej. Ież bo nędzę znajdziesz w świecie, ile ciekawych tem samem studjów dla nowszego polityka, artysty, filantropa!

W stolicy, gdzie pan Bertan kończył studia, zajęcie owo wzrastać musiało z dnia na dzień. Ież poezji tragicznej w tych postaciach marzących, źle odżywianych, których tak często można było dostrzedz, skoro tylko patrzeć umiano! Jakież to typy wśród tych proletarjuszów wynędzniałych, jacy starcy, jakie kobiety, jakie dziewczęta i dzieci!

Czasem, podczas poobiedniej swej przechadzki, tak pomiędzy godziną drugą a trzecią, pan de Bertan najuważniej obserwował postacie te, o ile takowe zablakały się na obcy teren ulic lepszych.

Pewnego razu opuszczając elegancką kawiarnię, gdzie późno spożył był śniadanie, napotkał na znajomego. Był to młody a poszukiwany już lekarz, który pochodząc ze sfer nieznanych, umiał sobie zdobyć stanowisko wcale poważane.

— Którędyż to panie de Bertan? Czy z wykładów?

ciosu przeciw wolności uniwersytetów i nauki. W r. 1875 wysadzono komisję dla rewizji statutu uniwersyteckiego i już w r. 1876 komisja ta przedłożyła ministerstwu ustawę, która podkopała wprowadzenie wolności uniwersytetów, a nawet wolności nauki, ale nie zadała im jeszcze ciosu zabójczego. Komisja nie była jeszcze dostatecznie reakcyjną, by wykonać wszystko to, czego od niej żądano. W oczach rządu komisja poszła nie dość daleko, nie rewidowała dość reakcyjnie. Wypracowana przez nią ustawa została zarzuconą i zdawało się nawet, że rząd pouczony doświadczeniami rządów dawniejszych, zupełnie zaniecha wszelkiej rewizji i zostawi wszystko po staremu. Było to złudzenie. Rząd szedł nieodwołalnie do raz wytkniętego celu. Co prawda, za Aleksandra II. nie przyszło już do reformy reakcyjnej. Dopiero Aleksander III. miał nią uszczęśliwić Rosję.

W r. 1884 zaprowadzono nową ustawę uniwersytecką, która czyni zadość najśmielszym życzeniom wsteczników rosyjskich i należy do najpotworniejszych konceptów, jakie kiedykolwiek przez rząd reakcyjny wymyślone były dla zniszczenia wyższej oświaty ludowej.

Nowa ustawa, przez wsteczników przywitana z uniesieniem, a przez inteligencję narodu jakoteż przez uczącą się młodzież przyjęta z wielkiem oburzeniem, jest diametralnem przeciwieństwem ustawy z r. 1863 i ustawy fundacyjnej z r. 1804. Czynie ona z uniwersytetu rodzaj wyższego gimnazjum, z profesorów prostych nauczycieli klasowych, a ze studentów, gimnazjalistów. Szczególnie zaś stara się o to, by zdrowy rozum uczącej się młodzieży systematycznie był zabijany. (C. d. n.).

KRONIKA.

Czy „Unia lubelska“ Matejki jest własnością narodu? Wielka szkoda, że arcydzieła krakowskiego mistrza nie pokazują za pieniądze, bo tak spełniłoby lepiej swe zadanie, niż gdy umieszczone w sali recepcyjnej Wydziału krajowego jest prawie niedostępne dla przeciętnego śmiertelnika. Jeżeli uda się trafić na tak szczęśliwą porę, w której odzwierny po niej jakim namyśle dopuści cię do sali, gdzie po za złością kotarą ukrywa się to znakomite dzieło, to spiesz się człowiecze, bo nim oglądniesz dobrze jedną z licznych postaci obrazu, już pan odzwierny prosi cię grzecznie o wyniesienie się na świeże powietrze. Najczęściej jednak odchodzisz z kwitkiem od drzwi sejmowych, gdyż albo „pan marszałek jest u siebie“, albo odzwiernego u siebie nie ma. Za miłą ilustracyjkę może posłużyć

— Dzień dobry, panie doktorze. Nic! wstydę się istotnie! Wracam właśnie ze śniadania. Ależ to mróz o porze południowej!

— Masz pan słusność, odparł lekarz z uśmiechem. Gdybym mógł, uczyniłbym tak samo. Powietrze jest nieznośne. Cóż porabiają pańskie „studja wielkomięskie“? Czy usłyszałeś pan już wiele tęten ubóstwa?

— Wiele, zapewniam pana. Staram się zawsze poznawać te rzeczy z autopsji. Wszystkie rysy z życia tych biedaków, te drobnostki, szczególności, a i typy, które spostrzegam...

— Tak, tak, rzekł młody lekarz. Czasami to nęci, ma powab. Ale chodź pan! Odprowadź mnie pan. Czy widziałeś pan już prywatny zakład zupowy?

— Zakład zupowy? Nie. Czy istnieje takowy?

— Zapewne! Zakład bardzo dobroczynny, w którym codziennie kilkudziesięciu tych pariasów obdzielają zupą. Chodź pan ze mną; jest on tu zaraz.

Nowy obiekt studjów zajmujących wcale przypadł do gustu panu Bertanowi. Po drodze wypytywał jeszcze lekarza o szczególności.

— Więc ci ludzie nie płacą nic?

— Nie — żywią ich bezpłatnie.

— W lokalu jakimś?

— Tak, możnaby i tak powiedzieć. Niektórzy istotnie jedzą tam na miejscu, inni zaś przynoszą ciepłą strawę żonie, staremu ojcu, choremu, męzowi lub małym, wygłodniałym robakom, które czekają na nią dzień cały.

— Ah, tak! Więc nie ma tu właściwej jałdalni?

— Właściwie nie, odparł lekarz. Ale za chwilę sam pan się tam rozejrzysz.

Tymczasem opuścili byli szeroką ulicę, po której toczyły się eleganckie karety; ulicę, ścieśniały się i zciemniały się coraz bardziej. Wre-

despekt, jaki ubiegłej niedzieli o godzinie 11. przed południem spotkał kilku akademików, którzy zwiędziwszy wystawę „Kościuszki pod Raclawicami“, chcieli pod świeżem wrażeniem oglądać i „Unię lubelską“. Z pod samych drzwi musieli się wracać jak nie pyszni, bo odzwierny oświadczył kategorycznie: „Teraz nie można, pan marszałek spi“.

† **Ludwik Michalski**, prezes zjednoczonych Towarzystw polskich w Szwajcarii i niedawno stworzonego tam Związku Polskiego, umarł dnia 26. bm. o godzinie 6. w Hillfikon, w kantonie Aargau. Za młodu uczestnik walki o niepodległość, w ostatnich latach przodował we wszystkich, najdalej sięgających patriotyczną myślą, pracach emigracyjnych. Polska traci w nim jednego z najwierniejszych synów, który całą osobę swoją oddawał na usługi sprawy ojczystej.

† **Antoni Cholewa Garezyński**, były oficer wojsk polskich z roku 1831, uczestnik kampanji krymskiej, pułkownik oddziału wojsk narodowych w roku 1863, kawaler orderu Virtuti Militari i dwóch innych zagranicznych, zmarł w Brzeżanach przeżywszy lat 78. Cześć jego pamięci!

Zdrowotność w mieście polepszyła się w ostatnim tygodniu znacznie. Tak małej śmiertelności jeszcze nie zaznaczyliśmy, wynosi ona bowiem, zaledwie 20 na 1000 mieszkańców. Zmarło ogółem osób 69, z tych 20 w szpitalach. Największą ilość ofiar, gdyż 12 pochłonęły suchoty, 11 zapalne choroby organów oddechowych, katar kiszek 8, dyfterytys 3, tyfus plamisty 1, wycieńczenie sił 1, wszelkie inne choroby 25. Jedną osobą pozbawila się życia przez zastrzelenie i jedną przez powieszenie. Wykaz ten nie zamieszcza noworodków niezwyłych.

Dobrze wychowany... „Czcigodni“ — mówią językiem dyplomatów — hultaje lwowscy umieją kiedy być nawet bardzo grzecznymi i eleganckimi. Wodem tego fakt, który się zdarzył onegdaj panu profesorowi tutejszemu. W tloku na polach Janowskich skradziono mu z kieszeni pugilares, w którym gotówki 11 gld. znajdowały się weksle w wartości około 350 gld. i inne ważne papiery. Z powodu porywanej pan S. odłożył zameldowanie w policji do dnia następnego. Rano jednak, przy wydobywaniu listów w skrzynki umieszczonej na drzwiach, znalazł pan S. i swój pugilares stracony w dniu poprzednim. Brało w nim tylko gotówki, natomiast ale dołączoną kartką, oznajmiającą, iż rzeżymieszek znalazłszy bilec adresem poszkodowanego, odsyła mu papiery, albowiem „te będą mu zapewne potrzebne, sam zaś nie ma czasu“

szczie wiatr dął ostro w około rogów ulic, a pan Bertan podniósł kołnierz futra swego. Wreszcie weszli w ulicę całkiem ciasną, gdzie po obu stronach wznosiły się cztero- i pięciopiętrowe kamienice o najróżnorodniejszej fizjognomji. Fasady niechlujne, bramy nieszurowane, chodniki wron domów pełne bruzd i jam; co parę kroków w kącie jakimś kupa śmieci. Niskimi, brudnymi drzwiczkami weszli do izby, której podłoga w piwnicem była wykładana. Z izby tej biła para ciepła, nieokreślona, kwaśno-słodkawa, mokra, zapła. Widziano same prawie kobiety, stare i młode, wyrostki i dzieci. Były to osoby, które miały obdzielić zupą. Każda trzymała w ręku garnki swój; w głębi izby, gdzieby zupełna panowała ciemność, gdyby z dworu nie wdzierał się już tylko promień światła gazowego, rozpoczęto się już do rozdzielania strawy. Było tam okienko, które kobiety owe podawały garnki swe. Kienkiem tem stał w kuchni człowiek jakiś wysoki, silny, baczysty, o policzkach utuczonych włosach gładko przyczesanych i grubym pierścieniu na ręku. Wysuwał on raz po raz napełnioną naczyńnią na deskę przed okienko. Przytem w głośm stentorowym.

— Numer dwudziesty drugi! Niema? Numer dwudziesty i trzeci! Co? — Taką olbrzymią miszkę? Ale to nie uchodzi moja droga! Tak: Numer dwudziesty czwarty!

Numer dwudziesty trzeci odebrał miszkę na pełnią tylko do połowy. Była to stara jakas kobieta, o skurczonej twarzy, wychudła i zgarbiona. Wzięła miszkę obiema drżącymi rękoma, szepcując coś sinemi ustami.

Sasiadka jej głośnie się zaśmiała.

— Nie ma geszefu, pani Hake!

Stara kobieta nie odparła ani słowa. Nakłoniła miszkę rękami wełnianej swej chustki i wysunęła się.

Wszelkie obligacje, listy zastawne, renty, akcje bankowe i kolejowe, losy państwowe i prywatne, kupują i sprzedają pod możliwymi najkorzystniejszymi warunkami.

Co się zaś tyczy samej nauki trudno nam nie wyrazić uznania tak dla kierowniczkich zakładów, jak i licznych grona nauczycieli i nauczycielek w nim pracujących. Nie możemy dalej nie zauważyć, że jeśli nie zdziwiła nas znajomość uczeni języka francuskiego, a to z tego powodu, iż pani Zagórska znana jest u nas od dawna jako jedna z najlepszych nauczycielek tego języka, to odpowiedzi z literatury polskiej musiały każdego, nawet najbardziej wymagających zupełnie zadowolić. Tak pięknie literatura polska, zdaje się, mało gdzie jest wykładana.

Wystawa robót ręcznych i malowideł na drzewie i aksamicie przedstawiała się okazale.

W Zaleszczykach odbędzie się w niedzielę dnia 1. lipca w lasku br. Brunickiego, festyn na dochód miejscowej straży ochotniczej. Do zajmującego programu zabawy przyłączono między innymi i „Jednodniówkę“.

Egzamin dojrzałości w Jaśle odbył się pod przewodnictwem p. Edwarda Hückla inspektora gimnazjów od 1 do 8 czerwca. Z 39 zwyczajnych i 3 nadzwyczajnych abiturjentów, uznano wszystkich za dojrzałych, z tych siedmiu z odznaczeniem, a mianowicie: Ciepik Włodzimierz, Dobrzyński Kazimierz, Durkot Jan, Durkot Włodzimierz, Friedberg Eugeniusz, Gluszkiewicz Włodzimierz, Godofrejow Stefan, Goldberg Herman, Gorczyca Antoni (z odzn.), Grygiel Jan, Hodorowski Władysław (z odzn.), Karciniński Leon, Karpiński Franciszek, Koponiński Tadeusz, Kopera Ignacy, Kopera Władysław, Lesikowski Jan, Macudziński Kazimierz, Marek Jan, Mirowski Kazimierz (z odzn.), Nowacki Józef, Nowotny Stanisław, Oleszkowicz Ludwik (z odzn.), Pelczar Michał, Puza Marcei, Sękowski Antoni (z odzn.), Sienkiewicz Witold (z odzn.), Sieradzki Włodzimierz (z odzn.), Sołtysik Mieczysław, Styś Franciszek, Święch Franciszek, Sznajder Jan, Tokarski Michał, Trznadel Franciszek, Walczewski Julian, Wittig Witold, Wronka Julian, Zawisza Józef, Ziemia Franciszek, Heumann Henryk (pryw.), Różycki Leon (pryw.), Szafranski Edward (eksternista).

Okropny wypadek. We wsi Nowosiółce w Brzeżańskim służąca księdza Jaremowicza przez nieostrożność oblała naftą w suknie 7-letniej córki księdza. Nafta w tej chwili zapaliła się i nieszczęśliwe dziecko poniosło śmierć w płomieniach.

Z naszych zdrojowisk. Do Krynicy przybyło w czasie od 15. maja do 20. czerwca 342 rodzin z 673 osobami. — Do Żegiestowa od 12. do 20. czerwca przybyło rodzin 50 z 64 osobami.

Gmina krynicka buduje w tym roku własnym kosztem przytułek dla ubogich, a zarazem szpital. Jest to, pisze *Krynica*, rzecz bardzo pożądana tak dla wsi, jak i dla zdrojowiska, gdyż w razie zasłabnięcia jakiej służącej, będącej w służbie u gościa kąpielowego, a niemogącej jej trzymać w własnym mieszkaniu, lub też ubogiego, będzie przecież jakieś miejsce, gdzie tego chorego można będzie ulokować. Dotąd nie było takiego zakładu — a chociaż są podobno jakieś fundusze na cel budowy odpowiedniego szpitala, w samym zakładzie kąpielowym, to przecież nie nie słyhać nie tylko o szpitalu, ale nawet o tych funduszach, które podobno mają wynosić do 5000 gld. — Warto by tę sprawę popchnąć naprzód!...

Apteka w Kańczudze wystawiona na konkurs z terminem do 14. lipca. Podania przyjmuje starostwo w Łańcucie.

Fałszywy hr. Czapski. Donosiliśmy niedawno o zniknięciu z kąpiel w Baden pod Wiedniem hr. Czapskiego. Obecnie rzekomego tego hrabię przyaresztowano w kąpielach w Tüffer. Po zniknięciu z Baden przebywał ów Czapski w Grazu jako hr. Hauswitz i hr. Königsegg, naraziwszy dwa hotele na straty. Fałszywy hrabia został odstawiony do Wiednia, gdzie będzie skonstatowaniem prawdziwe jego nazwisko.

Trup w kufrze. Znana sprawa Szimitsa, który zamordował w Tryeście pomocnika handlowego Grima i trupa ukrył w kufrze, pojawiła się onegdaj przed krótkami sądu przysięgłych w Peszcie.

Fałszerze banknotów bracia Merdingerzy, zostają obecnie w śledztwie. Rozchodzi się mianowicie o to, czy aresztowani są sami fałszerzami, czy tylko puszczali fałszyki w kurs. Emanuel Merdinger podaje niejakiemu Wagnerowi z Pesztu, jako autora fałszykatów.

Urwanie się chmury. W kąpielowym miesiącu Trenezynie w Węgrzech północnych, urwała się chmura wieczorem 24go b. m. Ulewa była okropna. W kilka minutach woda siała już wysoko w domach pozrywała podłogi i sprawiła wielkie spustoszenia. Między publicznością, licznie zgromadzoną w teatrze letnim, wybuchła wielka panika. Ulewa trwała przeszło godzinę i wyrządziła ogromną szkodę.

Cyganie w Austrii dolnej. Namiestnictwo Austrii dolnej nakazało starostwom sporządzenie do-

kładnego spisu cyganów, mających prawo przynależności w gminach dolnoaustriackich. Na podstawie sporządzonych wykazów można skonstatować, że w Austrii dolnej żyją tylko nieliczne szczątki plemienia cygańskiego. Przeważnie włóczę się oni pojedynczo lub też parami, zajmują się zaś druciarstwem lub innymi tego rodzaju „lekkimi“ zarobkami i innymi sztukami. Między wszystkimi cyganami znajduje się tylko jedyny ucywilizowany wyrobnik.

Hugo Schenk w spodnicy. W San Francisco zaaresztowano 30. maja kobietę z powodu podejrzenia, że dwóch swoich mężów otruła celem podjęcia sum, na jakie ci mężowie byli ubezpieczeni. Pierwszy mąż przedsiębiorczej kobiety, Frank Butter, zmarł nagle przed dwoma laty na ostre zapalenie żołądka i kiszki. Podjąwszy natychmiast po śmierci męża z asekuracji kwotę 2000 dolarów, pani Butter wysłała ponownie za mąż za kapitana Tomasza Whitwartha, i ubezpieczyła jego życie zaraz po ślubie na 4000 dolarów. Z początkiem ubiegłego miesiąca zmarł Whitwarth w zupełnie podobny sposób i równie nagle jak pierwszy mąż pani Whitwarth. Okoliczność ta obudziła podejrzenie, w skutek którego zarządzone badanie trupów obu mężów przemyślnie pani Whitwarth i skonstatowano, że obaj umarli w skutek otrucia. Sprawa ta, w której śledztwo prowadzi się nader energicznie, wywołała w całej Kalifornii ogromną sensację.

Boulangera ściga jakaś fatalność i obecnie jest on nie tylko skompromitowanym w depart. Charente i wobec swoich akcjonariuszów, ale także wobec ustaw cywilnych, gdyż major Hériot, główny właściciel magazynu w Lourve, od którego Boulanger wyzyskał znaczne sumy, popadł w obłąkanie. Sąd ustanowił dla majątku jego kuratora i w razie śmierci Heriota przyjdzie do likwidacji, a kurator nie omieszka pewnie wspomnieć się u Boulangera o znaczne sumy, spożytkowane na cele agitacyjne.

Znakomita zdolność. Z Londynu donoszą, że na popisie słuchaczy prawa na uniwersytecie „Middle Temple“ w zeszłym tygodniu, wszystkie osm premja za najlepsze prace otrzymał młody Birmańczyk, nazwiskiem Chan-Toon.

Piękność przyczyną śmierci. Mieszkańcy Genewy doznali ubiegłej soboty niezwykłego wrażenia z powodu zamordowania pięknej kobiety. Bawiła w Genewie niezwykle urody włoszka, panna Klara Sottlin, córka zamożnej rodziny z Tryestu, w której zakochał się do szaleństwa student Ludwik Gormaz, rodem z Santlago w Chili, lecz bez nadziei wzajemności. W sobotę po obiedzie wyszła Sottlin na taras, pierwszego piętra, skąd chciała się przysłuchiwać muzyce grającej w ogrodzie. Nagle zjawił się koło niej Gormaz z rewolwrem w rękę, i za nim mogła zawołać o pomoc, strzelił w jej piękną główkę i Sottlina padła trupem. Drugim strzałem zamierzał Gormaz siebie zabić, zranił się jednak tylko lekko. Schwytano mordercę i oddano w ręce sprawiedliwości. Szalencie ten jest synem wybitnego członka amerykańskiej kolonii w Paryżu.

Pomnik Gambetty odsłonięty ma być w Paryżu 13. lipca.

Kara za fałszowanie trunków w Niemczech. Sąd drezdeński rozstrząsał w tych dniach sprawę handlarza win Tamma oskarżonego o to, że z rozmaitych ingrediencji sfalszował 32 hektolitry płynu podobnego do wina. Płyn ten nie został rozsprzedany wskutek denuncjacji szynkarza Prankego. Uwzględniając tę okoliczność sąd skazał Tamma tylko na 1000 marek, zaś Prankego, oskarżonego o współudział w fałszowaniu, na 50 marek grzywny.

Siła wystowienia się rozmaitych języków. Prof. dr. Winkler w Harlemie zrobił ciekawą próbę, porównując rozmaite języki europejskie pod względem ich „sily wystowienia się“, t. j. zdolności wyrazić to samo w jak najmniejszej liczbie słów. Jeden przedłożony mu list przetłumaczył on na 9 języków: niemiecki, francuski, angielski, hiszpański, holenderski, duński, fryzlandzki, malajski i volapük. Liczba słów w tych tłumaczeniach wynosi: w hiszpańskim 135, angielskim 134, francuskim 133, fryzlandzkim 130, niemieckim 122, holenderskim 117, duńskim 113, malajskim 103, a w volapük tylko 83. Nowy dowód, że volapük jest mową najwięcej i najodpowiedniejszą jako „geschäftssprache“.

Skaleczony kompozytor. Kompozytor francuski Olivier Metra onegdaj jadąc powozem, przewrócił się i rozbił sobie szczękę o wystający kamień.

Mickiewicz Adam i książę Wirtemberski. Wczoraj w południe dzwiział komendernujący muzeum zakładu imienia Ossolińskich. Między innymi przedmiotami, które zwróciły uwagę księcia, szczególnie zajął go biust Adama z marmuru kararyjskiego, wykonany

w roku 1834 przez Dawida D'Angers'a. Po dość długim przypatrywaniu się dziełu artysty, rzekł książę do towarzyszącego mu kustosa: „Nie zupełnie jest podobny do Mickiewicza“. Zaciekawiony pan Pawłowicz pospieszył zapytać księcia, czy znał naszego poetę. Książę Wirtemberski odpowiedział pytającemu, że znał się osobiście z Mickiewiczem, i wielokrotnie obcował z poetą w Paryżu.

Wieczornica. Plantacje Wysokiego Zamku rzadko przedstawiają obraz takiego ożywienia, jak wczorajszego wieczora. Nic dziwnego — „Lutnia“ wydała „wieczornicę“. Około tysiąca osób wykwiłtowego towarzystwa zapelnily ogródek restauracyjny, a tłumy publiczności gratisowej krażyły dokoła szpalerów, nie widząc wprawdzie spiewaków, słysząc jednak muzykę i przyglądając się oświetleniu lampionów, przy którym potężne drzewa przeszliczną tworzyły panoramę.

Przy przeciągłych tonach waltorni rozległ się pierwszy donośny a wspaniały chór Herbecka „W lesie“. Wspaniale, po mistrzowsku ten chór wykonano, toteż publiczność nie szczędziła i spiewakom zasłużonych oklasków. Na przemiany z orkiestrą, która wykonywała bez zarzutu popularne utwory muzyczne, spiewacy pod batutą p. Cetwińskiego intonowali to poważny „Sen miłości“ Hermesa, dziarskiego mazura Grossmana, „Chór robotników“ Gounoda, głęboki, duszą wstrząsający, a dalej rzewne, tęskne a melodyjne dumki ludowe. Metaliczny baryton p. Borkowskiego z poczuciem i umiejętnie modulowany przyczynił się niemało do prawdziwego powodzenia.

Późnym wieczorem wracał różnobarwny tłum do miasta, rozmarzony spiewem, czarami księżycowej pogodnej nocy, z pewnością nie zawiedziony w oczekiwaniach, wyrażając tylko życzenie, by „Lutnia“ z urzędzeniem drugiej „wieczornicy“ nie nazbyt się ociągała... (1)

Mianowania. Lwowski wyższy sąd kraj. zamianował Józefa Wojtowicza, prowadzącym księgę gruntową przy sądzie obw. w Przemyślu.

Rada szk. kraj. zamianowała Tomasza Zaborniaka, rzeczywistym nauczycielem w Chotyłubiu; a Stanisława Borkowskiego w Oleszycach starych.

Egzamina w wyższym naukowo-wychowawczym zakładzie pani W. Niedziałkowskiej budzą zwykle żywe zajęcie, ściągając liczne grono słuchaczy. W tym roku zaszczytli je swą obecnością prócz rodziców i opiekunów radca szkolny T. Mandybur, inspektor okręgowy M. Baranowski, rektor uniwersytetu dr. Pięta, prof. uniwersytetu Roman i Tadeusz Pilatowie, dr. Roszkowski, prof. techniki J. Franke. Egzamina zajęły całe dwa dni. Odpowiedzi uczeni świadczą o wszechstronności ich wykształcenia umysłowego i o należytem korzystaniu z nauk, udzielanych przez pierwszorzędną naszą siłę naukową. Cwiczenia pisemne przekonywały o rozwiniętej samodzielności myślenia i o bogactwie uczuć, wykwiłtna zaś zewnętrzna strona tych ćwiczeń udowodniała nawiększe doładu i systematyczności.

Sliczne rysunki, okrywające szczerlinie ściany dużego pokoju, przyozdabiające albumy, pudełka, wachlarze i tacki, mnóstwo robót od najłatwiejszych i najpotrzebniejszych w codziennem użyciu do najwytowniejszych świadczyły, że zwracano tu również baczną uwagę tak na stronę praktyczną jak i estetyczną. O troskliwym kształceniu uczuć estetycznych przekonywały niemięlnie śpiewy choralne a nawet i samo już dogodne urządzenie przestronnych wysokich, pełnych powietrza i słońca pokoi przeznaczonych na klasy, gdzie przy zachowaniu wszelkich wymagań higieny, nie zapomniano o pięknie i harmonji. To też prawdą nie kłamanego uczucia wdzięczności dźwięczały słowa podziękowania jednej z kończących już nauki uczennic, która zapewniała, że „pozostaną wierne przez życie całe ideałom piękna, prawdy i dobra, jakie wskazywała im słowem i czynem ta, co okryła ich pierś hartownym puklerzem miłości i wiary, a w umysłach ich zapaliła jasną pochodnię wiedzy!“

Na zakończenie inspektor Baranowski w podniosłym przemówieniu zwrócił uwagę kończących nauki panierek na konieczność dalszego samokształcenia się, podnosząc wysoko zasób wiedzy, z którym wstępują w nowy okres życia.

Kółko słowiańskie. Na wczorajszym, niestety, bardzo nielicznym zgromadzeniu Kółka słow. odczytał ak. Łaszowski drugą część swej zajmującej pracy o Z. Chodakowskim, przedstawivszy spór, jaki po jego śmierci toczył się o jego imię i o jego wartość naukową. Ta część odczytu przekształciła się w przedstawienie pierwszej połowy życia Chodakowskiego, życia pełnego przygód i głębokiego tragizmu. Kol. Łaszowski przygotował obszerny studjum o Chodakowskim dla seminarjum dra Pilata, gdzie też materiały zebrane w obu odczytach mianych na Kółku słow. a zaczęły

nięte przeważnie z pracy Pypina i z pamiętników Polewoja, systematycznie będą przerobione i wydane.

Popis szkoły muzycznej Karola Mikulego odbędzie się d. 28. bm. a mianowicie: Harmonia i Kontrapunkt (prof. Soltys i dyr. Mikuli), o g. 8 zrana w lokalu szkolnym. Chorążczyzna l. 12. O g. 1/2 10 zrana w sali ratuszowej i kurs fortepianowy elementarny (prof. Soltys.) O g. 11. zrana tamże. Kurs fortepianowy średni (prof. Neuhauser.) O g. 1/2 3 popoł. Kurs fortepianowy wyższego (klasa dyr. Mikulego) odbędzie się po wakacjach.

Zguba. W tutejszej poliejki złożono pugilaresik z kwotą 44 gid. i kluczykiem, znalezione w wagonie II. klasy w Jarosławiu.

Rektorem wiedeńskiego uniwersytetu wybrany dr. Edward Suess.

Prezentę na gk. probostwo *regiae collationis* w Staremieście otrzymał ks. Leon Szczawiński.

Zakwestjonowała żandarmerja na Zniesieniu u Marji Danyłków, dęte złote plecione koleczyki, z jakiejś kradzieży pochodzące.

Z armii. Starszy lekarz dr. Leopold Szyjowski został przydzielony do szpitala garnizonowego nr. 14. we Lwowie.

W stan spoczynku został przeniesiony kapitan I. kl. 41 p. piech. Kwiryn Rzepecki jako inwalid niezdolny do pełnienia służby w pospolitem ruszeniu.

Napad rozbójniczy. Ze Storożyńca nadeszło następujące doniesienie urzędowe: Dnia 19go b. m., około godziny 2. po południu, ustronną drogą z Panki do Storożyńca powracał zamieszkały tutaj czeladnik kapełusznicy Marcin Delński w towarzystwie narzeczonej Heleny Taldakowskiej, gdy naraz wypadło na nich dwoje nieznanymi ludźmi — chłop i kobieta — obili ich i obrabowali. Żandarmerja wysłedziła napastników w osobach małżonków Grzegorza i Wasyliki Kurek ze Storożyńca i oddała ich sądowi powiatowemu wraz ze zrabowanymi rzeczami.

Pan Michał Pitey, kierownik krajowego sądu karnego w Czerniowcach, wydał dnia 21go b. m. cykularz do wszystkich referentów i sędziów śledczych, w którym zawiadamia, że z dniem 15. lipca udaje się na dłuższy urlop.

Urszulanki i rząd pruski. SS. Urszulanki, które zwinęły w Czerniowcach zakład wychowawczy, lecz same jeszcze tutaj pozostają, wniosły do rządu pruskiego prośbę o pozwolenie przeniesienia się do Poznania, skąd przed laty przybyły. Mimo protekcji i zabiegów arcybiskupa Dindera i posłów polskich w Berlinie, ministerstwo pruskie nadesłało w tych dniach odpowiedź, iż „po zbadaniu wszelkich okoliczności nie jest w stanie sprośbie SS. Urszulanki uczynić zadość”. Tak donosi czerniowiecka *Gazeta Polska*.

Nowe wieści o Stanleyu. *Nouv. Fr. Presse* otrzymała wczoraj dwie depechy z Londynu, wedle których miały tamże nadejść depechy z Suakima donoszące o tem, że do prowincji sudańskiej Bahar el-Gazal przybył jakiś „biały pasza” z całą armią. Tym „białym paszą” ma być Stanley.

Arcyksiążę Rudolf w Bosnii. Z Serajewa udał się arcyksiążę Rudolf wraz z arcyksiężciem Ottonem i świtą do Bileku. Wzdłuż całej drogi ludność na wysięgi urzędowała mu owacje. Wszędzie oczekiwali arcyksiążę konne banderje, a przy wjeździe do miasta przed karetą arcyksiążę jechało przeszło 200 miejscowych notabłów, przeważnie prawosławnych. W Bileku czekała też deputacja z Gacka, złożona z 80 członków. Wjazd do Bileku był istic świetnym.

Z Djabła:

Faryzeuszom!
Kiedy starego muru trza zburzyć kawały
Wy podnosicie lament i krzyki rozpaczny.
A gdy burzycie w sercach młodych ideały,
Burzycie bez skrupułu i nie to nie znaczący.
A tych nonsensów waszych ta jedna przyczyna
Ze dla was jądro niczem — a wszystkim lupina.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego”.

Budapeszt 27. czerwca. Naczesó nadzwyczajnego posła cesarza niemieckiego gen. dr. Walderssee, przybył wczoraj w apartamentach zamku królewskiego do dworski.

General dr. Walderssee złożył wczoraj wizytę prezydentowi dr. Smolce i odjechał do Wiednia.

Budapeszt. Correspondenz donosi z Berlina, że cesarz Wilhelm odwiedzi w najbliższych miesiącach cesarza austriackiego na terytorjum austriackim lub węgierskim.

Berlin 27. czerwca. Sejm został dziś otwarty.

W mowie tronowej określa król panowanie swoje i panowanie ojca swego, jako takie, które polega na testamencie dziada. Król chce strzedz zarówno praw reprezentacji narodu, jak i praw korony; udzieli opieki wszystkim wyznaniom religijnym; cieszy się z dobrych stosunków państwa z kościołem katolickim.

Dalej wyraża zadowolenie z sytuacji finansowej; życzy sobie dalszych ulg podatkowych dla gmin i mniej posiadających — a kończy mowę przytoczeniem słów Fryderyka Wielkiego: „Król jest pierwszym sługą państwa”.

Rzym 27. czerwca. Ogłoszona wczoraj encyklika papieska wyjaśnia obszernie ze stanowiska filozoficznego i religijnego pojęcie wolności, omawia różne systemy wolności i oświadcza, iż wolność sumienia, gdy się jej podsuwa takie znaczenie, iż jest to prawo być lub nie być posłusznym Bogu, jest niedorzecznością. Chociaż i papież pragnie połączenia różnych wyznań w ognisku katolicyzmu, przyznaje jednak legalną egzystencję innym wyznaniom i zgadza się na tolerancję. Papież uznaje dalej za dozwolone wykonywanie nowoczesnych obywatelskich i politycznych swobód, uważa za dozwolony opór przeciw ciępieniu i absolutyzmowi, udział w demokratycznych instytucjach i dążenia ludów do narodowej niezawisłości. (Cud jakiś! Red.)

Wiedeń 27. czerwca. Trybunał najwyższy zatwierdził w całości wyrok pierwszej instancji wydany na Schönerera. Na wychodnym ze sali rozpraw aresztowano 20 osób, które wznosiły okrzyki: „Niech żyje Schönerer!”

Urzędowa *Wiener Abendpost* donosi, że wszystkie pułki galicyjskie, załogujące gdzie indziej, otrzymały rozkaz przeniesienia się do Galicji. Rozkaz ten tyczy się pułków pieszych nr. 24 (kołomyjski), 55 (brzeżański), 89 (grodecki), 10 (przemyski) i 90 (jarosławski).

Wiedeń 28. czerwca. Wczorajsza t. zw. demonstracja Schönererowska była dość niewinna. Gdy Schönerer opuścił salę sądową, wydali zgromadzeni na ulicy jego zwolennicy okrzyki na jego cześć, za co policja 10 osób uwięziła. Wieczorem zebrał się tłum ciekawych na ul. Bellarja, oczekując hecy. Silny patrol policyjny rozproszył tłum, przyczem kilka osób odniosło uszkodzenia od kopyt bystro nadbiegających koni (policja wyruszyła bowiem konno). Wieczorem aresztowano tylko jedną osobę.

Giełda wieczorna: kredyty 303.30, węg. renta złota 101.80.

Budapeszt 28. czerwca. Delegacja węgierska przyjęła na wczorajszym posiedzeniu plenarnym, z wyjątkiem i nadzwyczajny etat wojskowy. Przedtem użalał się Beothy, że i tym razem zażądano patuszali i że zarząd wojskowy nie ma względu na finansowe i ekonomiczne położenie monarchji. Turza broni zarządu wojsk., tak samo i Pulszky. Apponyi chwalał sojusz austro-niemiecki. Na to Tisza oświadcza uroczyście, że naród węgierski kocha ten sojusz i ufa mu. Oświadczenie to miało być plasm na rany, zadane prasie bismarkowskiej ostrymi artykułami *Pester Lloyd*. Następnie przyjęto cały etat jednogłośnie. Dziś (w czwartek) odbędzie się ostatnie posiedzenie delegacji.

Berlin 27. czerwca. Urzędownie potwierdza się wiadomość o zamiarze wycieczki cesarza do Petersburga. Ma to nastąpić już w pierwszych dniach lipca. Dzienniki widzą w tem objaw pokojowy (na co przecieży wielkie loiki nie potrzeba. Red.)

Berlin 28. czerwca. Wczoraj w południe otwartym został sejm pruski mową tronową, przy tym samym ceremoniale, jaki był przy otwarciu parlamentu, tylko bez mszy. Wczorajsza mowa tronowa wywarła pewne zdziwienie, gdyż niema w niej już tonu autokratycznego. Treść jej następująca:

Król Wilhelm poświęcił naprzód gorące wspomnienie sławnemu cesarzowi Fryderykowi, dalej złożył uroczyste przyrzeczenie — zachowywać nieznaruszoną konstytucję królestwa pruskiego i rządzić zgodnie z ustawami. Będzie on chronił konstytucję z przekonania. Cieszy się, że z Rzymem zawartym został pokój. Przyrzeka wreszcie silnie wspierać rozwój urzędów autonomicznych. Mowa tronowa przyjęta została radośnie. Bismark znowu całował króla w rękę. Królowa była także obecna.

Pó mowie tronowej sejm Izba panów odbył posiedzenia, na których uchwalono adresy do króla.

Po południu przyjmował cesarz prezydium parlamentu z adresem. Dziękując za adres wyraził swą radość z tego powodu, że 6. lutego parlament uchwalił nową ustawę wojskową. O godzinie 1. przyjmował władze miejskie. Forckenbeck odczytał adres, na który cesarz odpowiedział, że rada gminna obok szkół powinna też myśleć o budowie kościołów.

Dzienniki konstatują dobre wrażenie wczorajszej mowy tronowej, osobliwie ustępu o wolności religijnej. *Freisinnige Ztg.* zauważa, że budowa kościołów nie należy do władzy gminnej, ale do samych wiernych.

Prezydent parlamentu Wedell mianowany został ministrem domu cesarskiego.

Cesarz wkrótce odwiedzi króla włoskiego.

Stokholm 28. czerwca. Miasto Umea spaliło się do szczytu. 12 000 osób bez dachu.

Sofja 27. czerwca. Postanowienie Koburga co do zatwierdzenia wyroku, skazującego majora Popowa i następnego jego ulaskawienia, wywołało wielką niechęć w kraju, który uważa Popowa za niewinnego. Posądzają Koburga o chęć pochlebiania się carowi przez usunięcie tego pirjoty. W kilku miastach wynikły z tego powodu zaburzenia, a książę otrzymuje mnóstwo petycyj o skasowanie wyroku.

Sofja 28. czerwca. Koburg zatwierdził wyrok przeciw Popowowi. Minister wojny Mutkurow postawi wniosek o uwolnienie go od kary więziennej. Na wszelki sposób pozostanie Popow zdegradowanym.

Teatr literatura i sztuka.

(§) **Teatr.** Po dwóch występach w roli bohaterów p. Leszczyński przedstawił się wczoraj publiczności jako Julian Odioł w sztuce Feuilleta „Miłość ubożego młodzieńca”. Role amantów salonowych stanowczo nie leżą w zakresie talentu p. Leszczyńskiego i nie odpowiadają jego indywidualności artystycznej. To też gość warszawski wczoraj w niczem nie usprawiedliwił pochlebnego zdania, jakie wydała kityka lwowska o jego Otellu i wojewodzie. Przewaga siły fizycznej prawie brutalnej przyćmiła w zupełności psychiczne momenta roli i pociągnęła za sobą brak ninansowania i kompletną zaturę delikatniejszych odcieni. Julian Odioł, to szlachcic najczystszej wody w najlepszym tego słowa znaczeniu, to gentleman w każdym calu, — Julian p. Leszczyńskiego nie był nim zgola.

Natomiast zadowoliło nas wczoraj w zupełności otęczenie gości. Panię Aszpergerowa i Żelazowska, niemniej pp. Kwieciński i Zboński grali bardzo dobrze. Przygotowanie przedstawienia było staranniejszem niż zwykle. Nie wiemy tylko dlaczego reżyserja tak niefortunnie skróciła zakończenie sztuki.

Popis w konserwatorjum galicyjskiego Towarzystwa muzycznego. (Dzień czwarty i ostatni). Wczoraj przed południem popisywali się publicznie uczniowie wielce utalentowanego muzyka profesora Słomkowskiego. Zarówno wybór programu jak i wykonanie takowego zasługują na zupełne uznanie. Pierwszeństwo w tej klasie należy się pannom Leurman i Czarnik. Na bardzo pochlebną wzmiankę zasługują panny: Karasińska, Gostkowska, Mochnacka, a na pochlebną panny Mach, Głuszkiewicz i Godlewska, a uareszcie i panny Milska, Rosenstrauch, Krasucka, Węclewska i Wiesner.

Popisy naszego konserwatorjum zakończyła wczoraj po południu klasa śpiewu solowego p. Walerego Wysockiego. Dobro pierwszorządnej instytucji w kraju, jaka jest tutejsze konserwatorjum, zmusza sprawozdawcę do chwilowego zapomnienia o wszelkich osobistych sympatiach do wspomnianego wyżej profesora, i do wypowiedzenia otwarcie i bezwzględnie, że popis wczorajszy wykazał możliwie ujemny rezultat. Nie będziemy się wdawać w poszczególny rozbiór wad metody nauczania p. Wysockiego a wskażemy tylko na to, że program był tego rodzaju, że ani jeden uczeń nie spiewał utworu odpowiedniego swej umiejętności śpiewania, a wszystkie za trudne. Wystarczy znawcom zacytować, że młoda i nadzwyczaj utalentowana i muzykalna uczennica, w śpiewie jednak początkująca, spiewała Rodego warjacje koncertowe. Jeżeli Kochańska, Jenny Bröck, Bianca Bianchi lub Donadio swą niezrównaną koloraturą chce się popisać, natenczas spiewa warjacje Rodego, a nie spiewa ich nigdzie na świecie młodzieńca, początkująca uczennica, chociażby tak utalentowana jak to wczoraj miało miejsce.

Nie odmawiamy panu Wysockiemu wielu innych bardzo pięknych zalet, jak np. prędkiego wyuczania, co szczególnie rodzicom na korzyść wychodzi, ale to wszystko nie wystarczy.

Wracając do uczni pierwszeństwo należy się pan-

Liesiego lat użycia i tyśiączne świadectwa przemawiają za skutecznością

Malaji z chiną i żelazem

aplekrza HENRYKA BRUMENFELDA we Lwowie. Srodek ten działa istotnie zbawienne w braku sił przeciw niedokrewności, nerwowości i t. p. chorobom.

nom Rauch, Bartsch i Sidorowicz a dalej pannie Götrick. Głosy męskie były bardzo piękne, a właścicielami takowych są pp. Czechowicz, Jamiński i Watzek. Spiewały jeszcze panny Watzek, Spierówna, Krzysztofowicz i Heinrich.

F. Paulhan. Fizjologia ducha. Przekład z franc. przez E. Piltz z przedmową i uwagami A. Mahrburga. Kraków. Nakładem *Kraju*.

Paulhan jest jednym z wybitniejszych przedstawicieli we Francji filozofii doświadczalnej. Książeczka jego streszczająca najnowsze badania z zakresu psychologii, cieszy się wielką popularnością. Zawdzięcza ona ją jasności wykładu, który ją czyni przystępną dla każdego i ścisłości w przedstawieniu rzeczy. Tym, którzy nie są obeznani z przedmiotem, a pragną wyrobić sobie chociażby najogólniejsze pojęcie o naturze umysłu i o jego czynnościach, dziełko Paulhana może oddać istotną usługę. Dla tego polecamy ją naszej publiczności. Może ona także służyć jako przygotowanie do dalszych studiów.

Uwagi, załączone do tekstu przez p. Mahrburga są trafne i ułatwiają wyrozumienie rzeczy, gdzie takowa jest nieco trudną dla początkujących. Tłumaczenie jest w ogóle dobre, odznacza się poprawnością języka i dokładnością. Zwracamy tylko uwagę, że na str. 25. nie właściwie użyto wyrażenia: pomiędzy stanami zewnętrznymi i wewnętrznymi. W tekście powiedziano: entre les forces externes et les forces internes. Stany wewnętrzne są zrozumiałe, lecz czym są stany zewnętrzne?

* **Kwartalnika historycznego** wyszedł zeszyt III. Treść jego jest następująca: Wł. Łoziński, Przekupień lwowski z XVII. w., R. Roepel, Potoccy i Czartoryscy, X. Liske, kilka uwag o sądownictwie czarnoruskim, recenzje i sprawozdania, przegląd recenzji w innych czasopismach, bibliografia literatury zagranicznej i polemika.

Wiadomości polityczne.

Lwów 27. czerwca. Do *Nowej Reformy* donoszą: Poznańskie Koło polskie nie wysłało adresu do cesarza Wilhelma — a to w skutek zapytania, jakie jeden z członków Koła wystosował do ministerjum państwowego w Berlinie, skąd nadeszła odpowiedź, że adres polski nie będzie wcale przyjętym.

Budapeszt 26. czerwca. Po obiedzie wydanym dla delegacji, cesarz rozmawiał z wieloma delegatami austriackimi i węgierskimi. Okazało się, że cesarz nie znalazł jeszcze treści niemieckiej mowy tronowej. W rozmowie z dr. Demelem, o zmianie tronu niemieckiego zauważył cesarz, że należy się spodziewać, że obecnie pokój jeszcze więcej jest zapewnionym. Na wzmiankę Demela w sprawie choroby Fryderyka, że według orzeczenia Mackenziego polityczne motywa wpływały na sąd lekarzy, oświadczył cesarz: „Byłoby to straszne, gdyby było prawdziwe“. Do delegata Richtera, który z Orsowy wrócił i opowiadał o Adakaleh (wyspa, której mieszkańcy z powodu wielkiego ubóstwa żadnych podatków nie płacą), zapytał żartobliwie cesarz: „Cóż tam robią moi najszczęśliwsi poddani?“ Z del. p. Chrzanowskim rozmawiał o sejmie galicyjskim.

Nadesłane.

Podziękowanie.

Dzień 28go lipca 1887 na długo pozostanie w naszej pamięci.

W wspomnianym dniu w miasteczku Sassowie 170 numerów domów stała się pastwą płomieni, trzysta rodzin pozostało bez dachu i chleba, a kilkoro ludzi w rozruchanym żywiole znalazło śmierć i żal serce ścisła na samo wspomnienie tej nieszczęśliwej katastrofy.

Złamani na duchu pogorzeli w najopłakaniejszym położeniu zostając, niewiedzieli co począć w rozpacz, znaleźli się jednak dobrodzieje, że chętnie zajęli się ich losem i dołą i szczerze zaopiekowali się nimi.

Do tych znacznych mężów zaliczyć należy oraz W. p. Zygmunta Weizera, właściciela fabryki w Sassowie, jako prezesa komitetu pogorzalców.

Ty Wielmożny Panie byłeś jednym z tych, którzy w nieszczęściu ofiarowali pogorzalcem nie tylko swe usługi, ale i znaczną pomoc materialną, udzielałeś swych praktycznych rad na posiedzeniach w komitecie ratunkowym, zająłeś się gorliwie zbieraniem na ten cel datków, a mając rozległe stosunki w kraju, i po zagrana, swem pośrednictwem niemal przyczyniłeś się do tak pomyślnego rozwoju akcji ratunkowej, i tem samem ulżyłeś rozpaczliwemu naszemu położeniu.

Dzięki ci za to stokrotne Wielmożny Panie! Po-

zwól, abyśmy tak w swem, jakoteż poszkodowanych imieniu złożyli Ci publicznie wyrazy naszego uznania i oświadczyli wdzięczność za wszelkie doznane laski i dobrodziejstwa.

Na mojej uchwały rady gminnej z dnia 2. czerwca 1888. *Sassów dnia 3. czerwca 1888.*

W. Poczekalewicz, naczelnik gminy, **Adam Ursel**, radny, **J. Bienenwald**, lekarz miej. i asesor, **A. Kotowicz**, asesor.

Do sprzedania realność pod l. 11. ulica Kopernika z gruntem pod budowę wchodząca swem położeniem w park JE. hr. Potockiego. Zgłoszenia przyjmuje adwokat Pepiel we Lwowie.

W ogrodzie miejskim

codziennie dostać można

śniadania i obiady

Wieczorem muzyka wojskowa w dni pogodne.

Z poważaniem **Przybylski.**

Dr. Antoni Boicki

(Antoni Berger)

specjalista dla chorób płciowych

Poradnik jego 1 złr. 20 cent.

(koszta pocztowe 30 cent.)

we Lwowie, ulica Karola Ludwika liczba 7.

Ordynacja dyskretna także listownie, oraz i leki.

Dr. Stanisław Prager

praktykuje jak dawniej w **Marienbadzie.**

Wszeh nauk lekarskich 54

Dr. L. St. Kossak

były asystent Uniwersytetu Jagiellońskiego i lekarz szpitala powszechnego w Krakowie ordynuje w **chorobach wenerycznych i skórnych** we Lwowie, ul. Wałowa nr. 29 od 3—5.

Wino wprowadza kwasy do krwi ostrością szkodzące; kwasy niszczą i krew czyszczą Lippmanna Karlsbadzkie proszki musujące.

Zmiana pomieszkania.

Wszeh nauk lekarskich

Dr. Em. Auerbach

mieszka obecnie przy ulicy Skarbkowskiej lic. 2. na II. piętrze (w kamienicy Wgo Viebiga).

Przyjechali do Lwowa

dnia 27. czerwca 1888.

Hotel ANGIELSKI. D. Udrycki ze Stanisławki, S. Skierski z Ustrzyk, G. Filipow z Czarnokonic, M. Tuleczyńska z Odessy, E. Etinger z Umam.

Hotel FRANCUSKI. M. hr. Fredro z Rudek, Dr. J. Broniowski z Sokala, J. Landmann z Proskurowa, M. Zajdlowska z Opryłowic, W. Frantz z Tarnopola, K. Lang z Tarnopola, C. Sturli z Wiednia, St. Markowska z Tomaszowa, L. Kretkowska z Królestwa Polskie-

Lwów, z Izby handlowej

27. czerwca 1888.

| Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego | płaca | żądają |
|---|--------|--------|
| Kolej galicyjs. Karola Ludwika po 200 złr. m. k. | 203 — | 206 50 |
| Kolej lwowsko-czerwiowiecko-jaska po 200 zł. wa. | 213 50 | 217 — |
| Banku h. poteczne galicyjskiego po 200 zł. wa. | 283 — | 287 — |
| Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa. | | 216 — |
| Listy zastawne za 100 zł. | | |
| Banku hyp. gal. 5 proc. w. a. | 98 30 | 99 40 |
| Banku hyp. gal. 5 proc. w. a. wylosow. z 10 pr. prem. | 100 50 | 101 80 |
| Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l. | 92 40 | 93 50 |
| Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a. | 100 60 | 101 60 |
| Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a. | 93 25 | 94 50 |
| Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371. | 100 60 | 101 60 |
| Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół. | 92 — | 92 — |
| Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l. | 94 — | 95 — |
| Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l. | 91 — | 91 — |
| Listy dłużne za 100 zł. | | |
| Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid. | 54 — | 54 — |
| Gal. „ „ 2 i pół proc. „ „ | 48 — | 48 — |
| Obligacje za 100 zł. | | |
| Indemizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k. | 103 — | 104 — |
| Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em. | 99 50 | 101 — |
| Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a. | 105 — | 105 — |
| „ „ 1883 4 i pół proc. w. a. | 90 — | 91 50 |
| Losy. | | |
| Miasta Krakowa | 19 50 | 21 75 |
| „ Stanisławowa | | 35 50 |
| Monety. | | |
| Dukat holenderski | 5 84 | 5 94 |
| Dukat cesarski | 5 87 | 5 97 |
| Napoleon | 9 90 | 10 — |
| Napoleon | 10 30 | 10 40 |
| Półimperiał | 1 40 | 1 50 |
| rubel rosyjski srebrny | 1 13 | 1 15 |
| rubel rosyjski papierowy | 61 40 | 62 — |
| 100 marek niemieckich | | |

go, K. Salomon z Tarnowa, M. i T. Łukaszewscy z Rosyi, J. Rudkowski z Wyżnicy.

Hotel ŻORŻA. Z. Oberlyński z Cieląza, M. hr. Rey z Przeclawia, E. Micewski z Tucemp. F. Tchorznicka z Głęboki. W. Schmidt ze Skolego T. Kielanowski z Kozłowa, W. Postruski z Wojniłowa.

Hotel WARSZAWSKI. K. Kannenberg ze Stryja, A. Nartowska z Białej, J. Maszewska z Męciny, F. Karger ze Złoczowa, W. dr. Piasecki z Zakopanego, E. Mümler z Kałusza, M. Bielikowicz z Krakowa, T. Dziembowski z Sassowa.

Hotel KRAKOWSKI. K. Paluszyński z Królestwa polsk., J. ks. Herman z Tuligłów, Z. Taromit ze Stanisławowa, T. Wojkowska ze Stasiowy woli, W. Bednarski z Podgórze, W. Markwiczynski z Podgórze, M. ks. Kawecki ze Śniatyna, L. ks. Kolkowski z Belza, J. Landa ze Skolego, J. Kozub z Brodów.

POCIĄGI KOLEJOWE

(według zegaru lwowskiego)

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4:03 popoł. kurjerski; 9:28 wieczór osobowy; 8:50 rano osobowy; 7:15 wieczór mieszany.
Z Czerniowiec: o 8:00 wieczór pospieszny; 11:06 wieczór i 6:11 rano mieszany.
Z Podwoleczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2:20 popoł. kurjer; 3:15 rano i 7:00 wieczór mieszany. (Na Podzamcze) 2:08 pop. kurjer; 2:38 rano i 6:22 wiec. mieszany.
Z Bełzca (Tomaszowa): 5:53 popoł. mieszany.

G. 8:26 rano z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórze, Chyrowa i ze Stryja — 3:40 po południu z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórze, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i ze Stanisławowa — 1:35 nocy z Krosna, Zagórze, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, z Ławoczne i Budapesztu. — 8. wieczorem koleją czerniowiecką z Husiatyna.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: 2:28 popoł. kurjerski; o godz. 4:20 rano i 8:30 wieczór osobowy; o 7:20 rano osobowy.
Do Zimnejwody-Rudna: 4:04 popoł. osobowy.
Do Czerniowiec: 9:20 rano pospieszny; 9:50 rano i 10:06 wieczór mieszany.
Do Podwoleczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4:11 popołudniu kurjerski; 10:35 wieczór i 9:52 rano mieszany. (Z Podzamcza) 4:22 popołudniu kurjer; 11:5 wieczór i 10:23 rano mieszany.
Do Bełzca (Tomaszowa): 7:49 rano mieszany.

G. 5:20 z rana do Stryja, Chyrowa, Zagórze, Stróże, do Ławoczne i Budapesztu. — 10:35 przed południem do Stryja, Husiatyna, Chyrowa, Nowego Zagórze, Krakowa, Zwardonia — 8:10 wieczór do Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórze, Krakowa i do Zwardonia, — 10:08 wieczorem do Husiatyna koleją czerniowiecką.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.
MUZEUUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cent., w inne dni 30 cent., w niedzielę i święta wstęp wolny.
NIEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, plac św. Ducha, w dni powszednie 20 cent., w niedzielę i święta 15 cent.
MUZEUUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 27. czerwca 1888.

(godz. 5. min. 50 po poł.)

| | dzisiejsze | z dnia poprzedn. |
|--|------------|------------------|
| Akcje węgierskie banku kredytowego | 296 — | 297 — |
| „ Bank. anglo-austriackiego | 108 — | 110 — |
| „ Unienbanku | 204 75 | 206 50 |
| „ kolei Karola Ludwika | 203 50 | 204 50 |
| „ kolei północnej | 254 50 | 254 50 |
| „ kolei południowej (Lomb. rd.) | 88 — | 89 — |
| „ kolei państwowej | 228 — | 230 90 |
| „ kolei lwowsko-czerwiowieckiej | 214 50 | 214 50 |
| „ kolei węgiersko-północno-wschodniej | 155 50 | 155 50 |
| Losy komunalne wiedeńskie | 139 — | 139 60 |
| Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu | 108 — | 106 — |
| Galicyjskie obligacje indemizacyjne | 103 — | 102 90 |
| Losy regulacji Cisy | | 217 60 |
| Akcje Banku dla krajów koronnych | 215 50 | 212 50 |
| Renta węgierska złota 4 proc. | 101 65 | 102 20 |
| Akcje Bankvereinu | 93 — | 94 — |
| Rosyjski rubel papierowy | 115 50 | 116 60 |
| Losy premjowane węgierskie | — | 127 — |
| Akcje kredytowe | 301 — | 303 70 |
| Akcje kolei Karola Ludwika | | |
| Akcje kolei południowej | | |
| Napoleonory | | |

Berlin, dnia 25. czerwca 1888.

(godz. 5. min. 35 pop.)

| | | |
|------------------------------------|--------|--------|
| Rosyjski rubel papierowy | 188 70 | 182 — |
| Akcje austrackie kredytowe | 152 — | 149 90 |
| Akcje kolei Karola Ludwika | 82 70 | 83 30 |
| Austrackie banknoty | 161 55 | 161 45 |
| Akcje kolei południowej (Lombardy) | 36 70 | 36 10 |
| Rosyjska pożyczka wschodnia | 56 70 | 54 65 |

Chleb Grahama

dokładne objaśnienie celu dziełka o tym chlebie.

We wszystkich stołecznych i innych znaczniejszych miastach Europy, Chleb Grahama jest nader obficie spożywany, a głównie dla tego, że jest nie chybnym środkiem leczącym z mnóstwa chorób, po części takich nawet, z których żadne apteczne lekarstwa wyleczyć nie zdołają.

We wszystkich cywilizowanych miastach Galicji rzadko kto ma o ogólnie wysoka wartość tego chleba. U nas w Galicji znajdują się niesmienni piekarze, którzy wyzyskując nieświadomość ludzką, pieką niby chleb Grahama, sprzedają go z procentem blisko 250 za sto, lubo chleb ich przeważnie nie jest prawdziwym chlebem Grahama.

Aby więc temu nadużyciu zapobiedz i P. T. Publiczność o prawdziwym chlebie Grahama objaśnić, wydałem o tym chlebie dziełko, które dostać można za cenę 50 ct. w Administracji Kurjera Lwowskiego. W dziełku tem wykazano jest dokładnie, co to jest Chleb Grahama, jak go się wyrabia i piecze, i t. d., sądzę więc, że oddaje tem rzetelną krajowi usługę.

Wydawca dziełka.

Richardsona
GWIAZDY VOLAPÜK
najnowszy
i niezawodny środek
na nagniotki.
Do nabycia
w aptece H. Blumenfelda
Cena pudełka 45 ct.

Folwark w Sądowej Wiszni z wolnej ręki do sprzedania. Dom mieszkalny parterowy, mury 5 pokojach, kuchnia, spiżarka i piwnica. Budynki ekonomiczne. Propinacja. Wszystko w dobrym stanie. Pola 19 morgów z dwoma łąkami, duży ogród owocowy z sadzawką zarybioną. Informacji udziela Franciszek Łobaza, oficjal poczty w Przemysłu.

MAGAZYN haftów i robót ręcznych
w Rynku l. 15. I. piętro został zaopatrzony w wielki zapas **wyrobów koszykarskich**: koszy do podróży, na kwiaty etc. Poleca także roboty ręczne i hafty w najnowszych wzorach i roboty kanwowe po najtańszych cenach.

Od pięćdziesięciu lat znana i wstawiona
Maść na twarz
Dr. Schihulskiego
i tegoż Woda do mycia
przeciw pięgam, pląmom, przyszcizom i w ogóle nieczystościom skóry, jest prawdziwa do nabycia w aptece
LEOPOLDA MOLNARA
w Koszycach (Węgry).
Duży słoik maści 70 ct., mały 40 ct. Duża faszka wody 1 zł., mała 50 ct.
Składy: we Lwowie w aptece Zygmunta Ruckera, w Krakowie w aptece Wiktora Redyka.
Przy zamówieniach pocztą nie wysyła się mniej niż dwie sztuki małych gatunków.

Poleca się czytelnikom wiejskim, oraz wszystkim przyjaciółom oświaty, następujące książki ludowe, znajdujące się w księgarniach K. Prószyńskiego (Krakowskie-Przedmieście Nr. 43), Teodora Paprockiego (Nowy-Swiat Nr. 41) i w księgarni Polskiej we Lwowie.

- 1. Podarunek dla młodzieży.** Książka do czytania dla tych, co nie chcą być ciemnymi, przez W. Olszewskiego. Wydanie drugie powiększone. Stron 280. Cena egzemplarza broszurowanego 30 kop. — W oprawie tekturowej kop. 35.
- 2. Książka zbiorowa** składająca się z blisko 130 artykułków treści przyrodniczej, moralnej i społecznej, z bajek, zagadek, wierszy etc., objawionych 50 drzeworytami. Używana być może z korzyścią prócz czytania samodzielnego i do nauki w szkołkach i przez starsze dzieci i młodzież wiejską.
- 3. Opowiadania o ciekawych i pożytecznych rzeczach.** Przez W. Olszewskiego. Wydanie 2. Stron 184. 20 kop. — W opraw. 25
- 4. Zbiorek ten zawiera** artykułki treści również przyrodniczej, moralnej i społecznej, i stanowi niejako wyższy stopień książki poprzedniej. Może być czytana przez starszą młodzież i dorosłych. Książkę zdobną 2 mapy i 30 rysunków.
- 5. Pogadanki o niebie i ziemi.** Z 3 obrazkami, przerobit z orzgniada H. W. (Chwilowo wyczerpane.) Kop. 10.
- 6. O owadach szkodliwych i pożytecznych w gospodarstwie.** Spolszczył W. Olszewski z 24 rysunkami. Kop. 10. Obejmuje krótki rys życia, obyczajów i znaczenia dla gospodarstwa rolnego najważniejszych żuków krajowych.
- 7. Maszyny parowe i Koleje żelazne.** P. W. Olszewskiego, z portretem Stefensona, mapką kolei w Królestwie polskiem i wielu rysunkami. Kop. 10.
- 8. Po wstępie,** wyjaśniającym w ogóle znaczenie maszyn, jako pomocnika w pracy ludzkiej, podana jest krótka historia wynalezienia i stopniowego ulepszenia maszyny parowej i parowozu, oraz życiorys Stefensona.
- 9. Nauka rachunków dla samouków.** P. S. Różańskiego. Jest to nauka liczenia ustnego i piśmiennego, oraz czterech działań, z licznymi zadaniami, zastosowaniami do życia wieśniaka. Kop. 15.
- 10. Co robić aby być zdrowym i długo żyć?** P. J. Zielczaka z 2 rysunkami. Kop. 10.
- 11. Jest to króciutki zbiór** najważniejszych przepisów higieny.
- 12. Co robić, gdy kto zachoruje?** P. J. Zielczaka z dwoma rysunkami. Kop. 5.
- 13. Książka ta zawiera** krótkie rady niesienia choremu pomocy przed przybyciem lekarza.
- 14. Stara Baśń.** Z powieści J. I. Kraszewskiego, skróciła F. M. Kop. 10.
- 15. Kuźma Jeź.** Z powieści T. T. Jeża „Historja o pra-pradziadku“, skróciła F. M. Kop. 10.
- 16. O rolę.** Obrazek obyczajowy W. Marrené-Morzkwowskiej. K. 6.
- 17. Prawdziwa historia o Szymku parobku i Zofce Pawelówny.** Obrazek obyczajowy p. Antoszkę. Kop. 5.
- 18. Bandoska:** Obrazek obyczajowy p. W. Olszewskiego. K. 10.
- 19. Snopek.** Książka dla dzieci wiejskich p. R. M. — Jest to zbiór artykułków, wierszy etc., dających dziecku stopniowe pojęcie o jego otoczeniu, zaczynając od samego siebie i chaty rodzinnej, a kończąc na tem, co widzi na niebie. (Wkrótce wyjdzie z druku).
- 20. Pan Adwokat.** Z powieści p. El. Orzeszkowej: „Niziny“ (wkrótce wyjdzie z druku). 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7 i 14 mogą być używane do nauki i przez dzieci inteligencji.

Kakao w proszku (entölt)
wyborny w smaku a połowę tańszy jak holenderski w puszkach
1/4 kilogr. i 1/2 kilogr.
Cena 75 ct. i 40 ct.
poleca parowa fabryka czekolady i cukrów deserowych
Henryka Tretera
Lwów, ulica Kopernika l. 3.
Pół kilo najwyborniejszych cukrów mieszanych w kilkudziesięciu gatunkach 1 złr. 20 ct.
Pół kilo karmelków mieszanych 75 centów.
Zamówienia z prowincji wysyła się odwrotną pocztą za zaliczką.

Kocioł parowy Dupuis
z dwoma bulierami, kompletny, 109 kwadratów metrów powierzchni ogniowej w całkiem dobrym, do ruchu zdolnym stanie, jakoteż prawie nowe rezerwy na sprzedaż.
Gustaw Stifter Wiedeń
I. Eschenbachgasse 10.

Poleca się
HOTEL WARSZAWSKI
pod l. 5. plac Bernardyński we Lwowie
(w pobliżu c. k. Namiestnictwa urzędu cłowego i innych, obok c. k. jenerałnej komendy).
Hotel posiada 50 pokoi na 40 numerów podzielonych po cenie od 60 ct. z pościelą aż do 3 złr. za dobę. Za pobyt na 7 dni opuszcza się z cen znaczny opust. Za najem miesięcznie płaci się z pościelą i usługą od 12 złr., 15 złr., 18 złr., 21 złr. do 60 złr. Tramway (kolej konna) prowadzi aż do hotelu warszawskiego. Restauracja pierwszorzędna o cenach jak najumiarkowańszych.
Z poważaniem Zarząd.

Dr. Roman Sondermayer
asystent kliniki chirurgicznej profesora Rydygiera ordynuje jak w latach poprzednich od 1go Lipca w Iwoniecu.
Nie ma nic lepszego nad **PUDER KSIĄŻĘCY** do upiększenia twarzy pudełko do 60, 70 ct. i 1 zł. 20 ct. Nabyć można w sklepach **IHNATOWICZA** we Lwowie, w Krakowie 1604 i Czerniowcach.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1 1/2 centa od wyrazu.
Fotominiatury pastelowe Stefana Grzywińskiego, pl. Benedyktynek l. 2. 1118
Tylko krótki czas! Wyprowadzają mebli w handlu Kiezalesa ulica Teatralna 7. naprzeciw katedry. 1142
Były nauczyciel języka niemieckiego przy gimnazjum w Warszawie poszukuje miejsca nauczyciela domowego do przedmiotów gimnazjalnych. Adres A. B. ulica Sykstuska liczbą 30. 1170
Ekspedytorka i telegrafistka, mogąca udzielać dzieciom nauki szkolnej, lekcje języka francuskiego i muzyki, poszukuje umieszczenia. Adres: Ekspedytorka. Stanisławów, ul. Lipowa. 1206
Młoda osoba, poszukuje umieszczenia z towarzyszką lub dozorczynią dzieci. A. Z. Stanisławów poste restante. 1207
Ekspedytorka pocztowa z kaucją, poszukuje umieszczenia. „Fortuna“ poste restante. Lwów. 1292
Maszynka drukarska a la minute tani do sprzedania. Ulica Pańska l. 14. drzwi 1.

Kasy ogniowate z amerykańskimi zamkami: sprzedaje najtaniej Simon Degen, Karola Ludwika l. 29. 1175
Na sprzedaż meble orzechowe: dwie szafki ozdobne, stół jadalny na 18 osób, stół przed kanapę, stolik do kart — ołowiane: kredens, dwie szafki, umywalka, łóżko żelazne ze siatką drucianą zamiast siennej, dywan, para kap na łóżko oraz kuchenne sprzęty. Ul. Lyczakowska l. 18 I. od 11-tej do 3-ej i od pół do 7-mej do 8-mej wieczór. 1208
Kantor służbowy Kozłowskiej, Skarbowska l. 3. bezzwłocznie po otrzymaniu zamówienia dostaje wszelką służbę i oficjalistów gospodarczych.
Leśnik wykwalifikowany, Poznańczyk, młody i wolny od wojska z dobrymi świadectwami, który dotychczas w Królestwie polskiem zarządzał obszernymi lasami, a zmuszony wskutek ukazu z dnia 22. marca 1887. zajęcia to opuścić, poszukuje posady. Laska i oferty uprasza się przysłać pod adresem: Józef Stankowski w Miodosławiu w W. ks. Poznańskiem. 1172
Kostjumi wszelkiej narodowości, ubrania męskie i damskie, kapelusze, sukienki wycieczkowe, i biużuterje. Poleca Zakład Jaszczyszyna w Teatrze. 1193

Stanisława Pesel, handel wiktuałów i produktów wiejskich we Lwowie ulica Halicka l. 15. w podwórzu. Ceny najniższe. 1196
Hotel Garni nowo urządzony pod „Trzema Koronami“ Trybunańska 10 — poleca elegancko urządzone pokoje od 50 ct. dziennie. Restauracja pod własnym zarządem. Wina w najlepszych gatunkach. Piwo pilzneńskie i okocimskie. Wilhelm Breitmajer. 1179
Mleczarnia przy ulicy Akademickiej l. 26. nabyłem od pani Witosowskiej, w której podaje wiejską kawę, wszelkiego rodzaju nabiał, wikt domowy na świeżem maśle, ambonenta przyjmuję po znacznie niższych cenach. Z głębokim szacunkiem Katarzyna Zajkowska. 1212
Firma „Generalna Agencja The Singer Manufacturing Comp.“ w Nowym Yorku G. Neidlinger we Lwowie pod l. 2. ulica Kopernika poszukuje praktykanta dla biura z czytelnym piśmem — inkassanta z pewną kaucją — tudzież agenta dla prowincji za stałą płacą. 1209
Lokaj z dobrymi świadectwami poszukuje miejsca u kawalera. Wiedomość ulica Ormiańska 4. 1213
Masło doskonałe kuchenne po 3 złr. 3-50, deserowe niesolone po 4 złr. 4- — w paczkach 5-kilow. z opakowaniem i franco rozsyła Zarząd dóbr Nowe-sioło pod Stryjem. 341

Mieszkania i sklepy po l cencie od wyrazu
3 pokoje z przedpokojem, kuchnia i spiżarnią zaraz do najęcia. Ulica Technicka l. 6. (dawnej Klejnowska 10) 1204
Zygmuntowska 17. I. piętro 5 pokoi z kuchnią. 1168
Rynek l. 24. do wynajęcia 2 pokoje frontowe z kuchnią, 1 pokój w oficynach z kuchnią. 1047
Ulica Technicka l. 6. Trzy pokoje, przedpokój i kuchnia na I. piętrze do wynajęcia. 1053
3, 4, 7 pokoi I. piętro, balkon, ulica Kraszewskiego l. 23. 919
Ulica Franciszkańska 9. (położenie ogrodowe) 6 pokoi z przynależnościami do wynajęcia. 1155
Przy pokoju, balkon, dwa przedpokoje, spiżarnia, piętrowe lub parterowe, ulica św. Mikołaja l. 5. 1190
Zaraz do wynajęcia ulica Kraszewskiego l. 17: II. piętro 3. pokoje sianka, kuchnia i spiżarnia. — L. 21.

w parterze 5 pokoi, tudzież stajnia i wozownia. 1177
Brajerowska 6. od l. lipca I. piętro 2 pokoje, przedpokój, kuchnia i t. d. — Brajerowska 8. od 1. września II. piętro 4 pokoje z balkonem, przedpokój, weranda, kuchnia, pokój dla służby i t. d. — Brajerowska 10. i Brajerowska l. 12. pomieszkania w niskim parterze, pokoiki kawalerskie. — Podlewskiego 4. od 1go lipca parter, 2 pokoje, nyża, kuchnia i t. d. z dwoma wehnikami. (Pomieszkanie to może być także rozdzielone na: 1 pokój, nyża, kuchnia i pokój kawalerski). — Tamże pomieszkanie kawalerskie: od 1go sierpnia II. piętro, 2 pokoje, przedpokój, zaraz pokój z kuchnią. — Kazimierzowska 39. zaraz sklep. — Bliższej informacji udziela Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera. 1210
Ekonom młody, energiczny obeznany z praktycznym i teorycznym postępowem gospodarstwem z kilkuletnią praktyką poszukuje posady zaraz. Laska i zgłoszenia J. B. poste restante Winniki.



Zacherlin
i PROSZEK ANDELA
jako też wszelkie środki do wygubienia owadów
POLECA:
ALOJZY HÜBNER LWÓW
ulica Karola Ludwika l. 13.

Podania o posady, ogłoszenia sprzedaży, poszukiwania spółników i wszelkie inne ogłoszenia dla wszystkich austriackich i zagranicznych gazet i pism fachowych przyjmuje i ekspedjuje najtaniej, szybko i w formie najodpowiedniejszej celowi po cenach oryginalnych.
Ekspedycja anonsów Rudolfa Mossego
w Wiedniu I. Seilerstätte 2.

J. & S. KESSLER w Bernie
ulica Ferdynanda nr. 7 kl. posyła za pobraniem:

| | | | |
|--|---|---|---|
| Koszule męskie białe i kolorowe I a z r. 1-80, II a z r. 1-20. | Czapki sukienne dla mężczyzn i chłopców 6 sztuk z r. 1-20. | Normalna bielizna refor. (od potu) 1 koszula lub 1 kalesony z r. 2-— | Fartuszki damskie z oxfordu, kretonu lub płótna 6 sztuk z r. 1-60. |
| | Koszule dla robotników z dobrego oxfordu trzy sztuki z r. 2 | Szkarpetki męskie białe i kolorowe sześć par z r. 1-10. | Bielizna gumowa 2 pary maszet. 2 stojące 2 wykł. kołnierzyki z r. 2-50. |
| Kalesony męskie z barchana lub płótna trzy pary I a z r. 2 ct. 50, II a z r. 1-80. | Szkarpetki do potu z jedwabiu finish 12 par z r. 1-20. | Materje letnie (kamgar.) na ubrania męskie najnow. desenie 6-5 metr. z r. 3-— | Pończochy damskie (od potu) z jedwabiu finish 6 par z r. 1-20. |
| | Pledy podróżne 3-50 metr. długie 1-60 metr. szerokie po z r. 4-50. | Koszule damskie z szyfonu haftowane trzy sztuki z r. 2-50. | Chusteczki na głowę z mohair, wszelkie kolory 3 sztuki z r. 1-20. |
| | Materje na suknie męskie modne 3-10 metrów I a z r. 5-50, II z r. 3-75. | Koszule damskie z mocnego płótna haczkowane 6 sztuk z r. 3-25. | Chustki na głowę (foil) piękne desenie sześć sztuk z r. 1-20. |
| | Materje na paltoty letnie wyborowe, najmod. kolory, 2-10 metr. z r. 6-— | Gorsety nocne z szyfonu bogato ubrane 3 sztuki z r. 1-80. | Letne kaftanki Jersey z wełny wszelkie kolory 1 sztuka gładkie z r. 2-50, z haftem z r. 4-00. |
| | Normalne koszule i kalesony z czystej wełny syst. Jägera po z r. 3-50. | Spodnice z płótna surow., szyfonu i rouge 3 sztuki z r. 3-— | Chusteczki z brzeg. kol. 1 tuzin dla panów z r. 1-20, dla dam z r. 1. |

MORSZYN
zdrojowisko i zakład wodoleczniczy
Sezon od 1. maja.
Kąpiele solankowe, borowinowe i słoneczne — Hydroterapia, elektryka i massage.
Kuchnia w zarządzie własnym, poczta loco.
Dr. A. Medwey.

WAŻNE DLA URZĄDZAJĄCYCH
OGNIE SZTUCZNE
LAMPIONY do ILUMINACJI
BALONY i FIGURY POWIETRZNE
po cenach fabrycznych
A. DZIKOWSKI
we Lwowie.
WYCIECZKI I FESTYNY

„Jubileomanja“
Nowela galicyjska
oryginalnie napisana wierszem przez Aleksandra Morgenbessera opuszcza prasę i jest do nabycia w Administracji „Kurjera Lw.“ po 30 ct.
Główny skład w Drukarni Polskiej Lwów, ulica Sobieskiego l. 28.

Kawa! Kawa! Kawa!
W paczkach pocztowych po 3, 5 i 10 kg. rozsyłamy najlepszą surową i paloną kawę z Cejlonu, Kuby, Mocea etc. aromatyczną o pięknych ziarnach po nadzwyczaj tanich cenach za z r. 1-62, 1-84 i 2-04 za kilogr. Też kawę mieszaną nader smaczną i dającą wielką oszczędność, za kilogr. z r. 1-30.
Biuro eksportowe kawy
Budapeszt Königsgasse 59.

Wszelkich informacyj
co do pewnej i korzystnej lokacji kapitałów udziela chętnie jak najdokładniej ustnie lub pisemnie
August Schellenberg
Dom bankowy i kantor wymiany
we Lwowie, ulica Karola Ludwika l. 1.
w gmachu galic. Tow. kred. ziemskiego.
Wydawnictwo gazety losowań „NADZIEJA“.

Płaszczki gumowych
MĘSKIE
Czarne z najlepszej materji żaglowej po z r. 10, 11, 12 i wyżej.
Liberyjne białe, żółte od z r. 14 do z r. 20.
Wojskowe z egalizacją lub bez od z r. 11 do 35.
Wełniane angielskie napuszczane kauczukiem od z r. 25 do 50.
DAMSKIE
Fasony Rotonde, Havelock, Newport, Paletot z najmodniejszych materji gumowych od z r. 6 do 50, również wykonują się podług miary,
KAPUZY z kołnierzem od z r. 1.50 do 3.
KAMASZE GUMOWE od z r. 2 do 4.
PÓŁ BUCIKI z podeszwą gumową na lato z płótna brązowego okładane skórą lub bez od z r. 3.50 do 6.
Magazyn wyrobów gumowych
R. Krimmera
Lwów, Hotel Francuski.

Cement, Gips, Asphalt,
Płyty izolacyjne,
Tekturę na dachy i gwoździe do tejże,
Ter pogazowy na dachy,
poleca po nader niskich cenach
JÓZEF HANKE
handel farb i skład materiałów
we Lwowie Rynek l. 38.
pod „Czarnym Psem“.

HANDEL
sukna i towarów wełnianych modnych
pod firmą
Jan Wallach i Syn
we Lwowie, Rynek liczb 33.
założony w roku 1841
poleca Materje wiosenne i letnie w najnowszych rodzajach, metr od z r. 1-40 zaczawszy w wielkiej szerokości.

Wylączny skład oryginalnej
Bielizny wełnianej
z jedynej przez profesora dra Gustawa JAEGERA
koncesjonowanej fabryki
W. Bengera Synów w Stuttgart-Bregenz
w Magazynie Schayerów
we Lwowie.
Cennik fabryczny na żądanie franco.

